Rok. VI Nr. 277. Sosnowiec, niedziela 11 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Drob bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku- jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy- nosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te- lefon 4-97, telefon re- dakcji 6-92, telefon re- dakcji nocnej i dru- karni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Triumwirat dyktatorów w Niemczech

Policja i wojsko w ręku ministra Reichswehry

BERLIN, 10. 10. Skład osobowy nowego gabinetu Brüninga jest prawie taki sam, jak poprzedniego. Tylko dwa nowe nazwiska zawiera lista rządu, zatwierdzonego wczoraj wieczorem przez prezydenta Hindenburga.

Prof. Warmbold, jeden z czołowych przedstawicieli ciężkiego przemysłu objął tekę ministerjum gospodarki, dr. Joel zaś awansował z sekretarza stanu w ministerjum sprawiedliwości na kierownika tego resortu.

Brüning zdecydował się na objęcie kierownictwa i urzędu spraw zagranicznych i powierzenie ministerjum spraw wewnętrznych gen. Groenerowi. Połączenie w jednem ręku ministerjum Reichswehry i spraw wewnętrznych wywołało w niemieckich kołach politycznych silne wrażenie.

Połączenie w tem samem ręku Reichswehry i policji, która podlegała ministrowi spraw wewnętrznych, jest politycznym wyrazem faktycznej dyktatury triumwiratu Hindenburg—Brüning — Groener.

W kołach politycznych opinje co do szans nowego rządu uzyskania większości w parlamencie są dotychczas podzielone. Kanclerz Brüning liczy na pewno, że rząd jego uzyska w Reichstagu wymaganą większość głosów.

• • •

BERLIN, 10. 10. (wł.) Odbyło się dziś pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Brüninga.

MIN. SOKAL WYJEŻDŻA DO GENEWY NA NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Jak to już donosiliśmy, w Genewie odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ligi narodów, na którem omawiana będzie sprawa konfliktu chińsko - japońskiego. Jako delegat polski w konferencji tej weźmie udział min. Sokal.

—o—

WOZY URZĘDÓW PODATKOWYCH NA ULICACH WARSZAWY.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Prawdziwą sensację wywołało dziś w Warszawie ukazanie się na ulicach platform i wozów urzędów podatkowych, które podjeżdżały pod sklepy, i w wypadkach kiedy właściciel nie uiścił należności podatkowej, zabierały towar.

ZAUFANIE DO ZŁOTEGO WZRASTA.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Z kół giełdowych dowiadujemy się, że złoty polski zdobywa coraz to silniejsze pozycje. Na rynkach zagranicznych zaufanie do złotego stale wzrasta. Waluta polska jest we wszystkich obrotach mile widziana.

ZAMIAST RAUTU 5 TYS. NA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Prez. Rzplitej, Ignacy Mościcki zamiast wydania rautu z okazji uroczystości 11 listopada, przeznaczył 5 tys. zł. na bezrobotnych.

NAWRÓCENIE MŁODEGO BALDWINA.

LONDYN, 10. 10. Syn przywódcy konserwatystów Baldwina kandyduje z ramienia partji pracy.

Początkowo przystąpił on do nowej grypy partji pracy Mosleya, jednakże wystąpił z tej grupy i rozpoczyna kampanję wyborczą jako kandydat Labour Party.

B. prez. Rzplitej w procesie więźniów brzeskich, jako świadek.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że obrońcy b. posłów, więźniów brzeskich zgłoszą w tych dniach listę świadków, których ogółem ma być 150 osób.

Między innymi powołany na świadka ma być b. prez. Rzplitej Stanisław Wojciechowski i szereg osobistości ze sfer rządowych.

Sensacyjne rokowania Hindenburga z Hitlerem

AUDJENCJA, KTÓREJ SIĘ WSTYDZĄ KOŁA OFICJALNE.

BERLIN, 10. 10. Ogromne wrażenie wywołała tu wiadomość o audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga.

Koła oficjalne starają się to wrażenie osłabić, podkreślając, że prezydent przyjmuje każdego przywódcę politycznego, który się doń zgłosi, i zaznaczając, że audjencja ta nie pociąga nie za sobą żadnych następstw politycznych.

Marszałek Hindenbrug czuje się podobno dotknięty pewnemi wycieczkami ze strony hitlerwców przeciwko swojej osobie i chce nakłonić Hitlera w przededniu konferencji t. zw. opozycji narodowej w Badhareburg do zaprzestania bardziej pojednawczego stanowiska wobec rządu.

Hindenburg wskaże Hittlerowi na konieczność pozostania u władzy obecnego gabinetu ze względu na sytuację polityczno - gospodarczą Niemiec oraz zwróci mu uwagę, że przyjście do steru rządów elementów radykalno prawicowych mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa.

POSIEDZENIE SEJMU WE WTOREK

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie sejmu. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się szereg ustaw po datkowych, opracowanych przez komisję skarbową, a następnie 27 projektów ustaw nadesłanych przez rząd do laski marszałkowskiej.

Posiedzenie plenarne senatu odbędzie się dn. 14 bm. Na porządku posiedzenia znajdą się projekty ustaw, które rozpatrywane już były przez sejm.

LAVAL ZAŻĄDA OD HOOVERA SKREŚLENIA DO POŁOWY DŁUGÓW EUROPY.

NOWY YORK, 10. 10. W miarę zbliżania się terminu wyjazdu Lavala mnożą się wszelkiego rodzaju pogłoski na temat konferencji prezydenta Hoovera z premjerem francuskim.

Laval zamierza podobno zaproponować Hooverowi redukcję długów o 50 procentów, zbrojeń zaś o 25 procentów.

Podobno Hoover jest gotów zgodzić się na obniżenie długów międzysojuszniczych, należnych Ameryce i jest zdecydowany przeprowadzić 25-procentową redukcję odszkodowań, jeśli Europa przystąpi do zasadniczego rozbrojenia.

Hoover prowadzi obecnie rokowania z przywódcami parlamentarnymi w sprawie kryzysu gospodarczego ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji Europy.

W związku z tem pozostaje pogłoska, że po wizycie Lavala, a więc w listopadzie będzie zwołana do Waszyngtonu międzynarodowa konferencja w sprawie długów.

Śledztwo w sprawie mordu truskawieckiego

ujawniło kontakt morderców z Berlinem.

WARSZAWA, 10. 10. (wł.) Śledztwo w sprawie ohydnego mordu w Truskawcu, na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną energją.

Chodzi bowiem o ustalenie właściwego źródła, z którego wyszedł plan morderstwa.

W ostatnich dniach, w toku żmudnych dochodzeń ustalono ponad wszelką wątpliwość, że między ukraińską organizacją wojskową, a Berlinem istniał ścisły kontakt, który wyrażał się w wyjazdach członków U. O. W. do Berlina.

Ustalono następnie, że aresztowani ukraińcy, sprawcy mordu Leon Kryśko i Butra, członkowie ukraińskiej organizacji wojskowej jeździli bardzo często do Berlina.

Wynika z tego, że wyjazdy te kryją w sobie przyczynowy związek z morderstwem. Jest rzeczą więcej, jak pewną, że mord truskawiecki był owocem porozumienia terrorystów ukraińskich z Berlinem.

Liczba ofiar katastrofy w Gdyni wzrosła do 18 zabitych

GDYNIA, 10. 10. Przez całą noc dzisiejszą trwały mozolne poszukiwania dalszych ofiar wstrząsającej katastrofy w Gdyni. Wydobyto dotychczas 18 trupów. pod gruzami znajduje się jeszcze 5 ofiar, które prawdopodobnie już nie żyją. W ten sposób liczba ofiar dosięgnęłaby 18.

Kołatania, jakie jeszcze wczoraj słyszano, dziś już ucichły zupełnie. Władze straciły nadzieję uratowania kogokolwiek z zagrzebanych.

Ponieważ niektóre ściany grożą zawaleniem ,przystąpiono do burzenia murów. Miejsce katastrofy w dalszym ciągu otacza kordon policji. Do Gdyni ściągają w dalszym ciągu mieszkańcy z okolicznych miasteczek i kapie lisk.

Dziś o pierwszej po południu wróciła samolotem do Warszawy komisja ministerjalna, która pod przewodnictwem dyr. dep. ubezpieczeń dokonała wczoraj i dziś śledztwa w sprawie potwornej katastrofy w Gdyni.

Ustalono, że winę ponosi gazownia.

Straty ZUPU. wynoszą pół miljona złotych.

Pokryje je warszawskie tow. ubezpieczeń. w którem ubezpieczone są domy ZUPU.

ZŁOŚLIWOŚĆ SZOWINISTÓW ŁOTEWSKICH.

DYNEBURG, 10. 10. Wczoraj rozpoczęła się w sądzie pokoju w Grzywie rozprawa przeciwko 15-tu polakom za śpiewanie w kościele w języku polskim.

Oskarżenie zarzucało polakom, że w dniu 31 maja b. r. śpiewali po polsku w czasie nabożeństwa w kościele w Elerni, gdzie panuje ten zwyczaj, iż ostatnia niedziela każdego miesiąca przeznaczona jest na nabożeństwo łotewskie. W dniu tym jednak, jako w dniu ostatniego nabożeństwa majowego, przybyli do kościoła w Elerni liczni polacy z okolicy, wytwarzając w kościele wiek szość w stosunku do parafjan łotyskich.

Świadkowie oskarżenia stwierdzają sami, iż było ich zaledwie ponad 20, resztę nezestników nabożeństwa stanowili polacy, których pełen był kościół. Mimo tego stosunku, sąd oskarżyli polaków o przeszkadzanie w nabożeństwie i sprawa została skierowana do sądu

Sowiety coś knują.

ODDZIAŁY DYWERSYJNE MONGOLSKO - BIAŁOGWARDYJSKIE.

MOSKWA, 10. 10. Prasa sowiecka powołuje się na źródła chińskie, podaje, że w rejonie kolei wschodnio - chińskiej tworzone są oddziały dywersyjne, złożone z mongołów i emigrantów rosyjskich.

Przed kilku dniami jeden z takich oddziałów napadł w zachodniej części Mandżurji na chińską osłonę kolei.

W czasie potyczki obie strony poniosły znaczne straty.

Dzienniki sowieckie dodają, że w związku z temi wydarzeniami ludność miasta Harlaru, leżącego w pobliżu granicy sowieckiej, ewakuuje się do Charbina.

Nie jest wykluczone, że skromna ta notatka dziennikarska stanowi przygotowanie opinji publicznej do większych wypadków, jakie wkrótce rozegrać się mogą w północnej Mandżurji.

BEZSENSOWNA PROWOKACJA.

Prasa endecka w dniach ostatnich uważała za wskazane zainteresować się prowokacyjną brednią ukrińskiego posła Barana, który na plenarnem posiedzeniu sejmu w dniu 2 b. m. rzucił pod adresem naszego obozu insynuację, jakoby przewrót majowy... „stał się za zgodą i pod protekcją rządu wielkobrytyjskiego“. Publicystów endeckich drażni pogardliwe milczenie, z jakiem rząd i bezpartyjny blok potraktowali myślowy „wyczyn“ owego p. Barana, a rozdzierając głośno swe szatki mizerne, domagają się... „autorytatywnych“ wyjaśnień.

Że ów ukraiński poseł Baran operuje z trybuny sejmowej tego rodzaju bredniami, — jest to dla nas po części zrozumiałe. Widocznie ukraińskim szowinistom nie może się w głowie pomieścić, aby jakakolwiek akcja państwowa mogła się obejść bez... obcej interwencji. Mamy jednak prawo wymagać od polskich polityków i od polskiej prasy — innego ustosunkowania się do tego rodzaju insynuacyj.

Czytając dokładnie stenogram sejmowego przemówienia owego posła Barana, znajdujemy tam m. i. apologję p. Romana Dmowskiego, o którym mówca (t. j. ów p. Baran) wyraża się jako o „wielkim męża stanu“. Czyżby tkliwa wdzięczność ze strony endeków wpłynęła na to, że tak gorliwie podchwycili ukraińską brednię, usiłując z niej uczynić atut w walce z polskim rządem? My jednakże nie mamy potrzeby czuć tej „wdzięczności“ i uważamy, że „wielkość“ p. Dmowskiego jest taką samą „prawdą“, jak i... interwencja angielska w przewrocie majowym. Na tę prowokację nikt z obozu pomajowego odpowiadać nie będzie.

Minęły bowiem chyba bezpowrotnie te czasy, kiedy każde słowo wielmożów partyjnych, rzucone z trybuny sejmowej, było uważane za grudkę szlachetnego metalu i kiedy się z niem liczono. Tylekroć nadużywane i bezczeszczone słowo w ustach sławetnych pp. opozycjonistów straciło już dziś swą wartość najzupełniej. Żaden szanujący się rząd, żaden odpowiedzialny polityk nie będzie reagować i nie może reagować na zbyt widoczne kłamstwa, spreparowane w kuchni partyjnej. Byłoby to poniżej godności. Zabierałoby to zbyt wiele cennego czasu. Któż bowiem mógłby zaręczyć, że np. jutro przedstawiciel niemieckiej mniejszości nie rzuci w sejmie okrzyku, jakoby Polska na mocy jakichś tajnych z Niemcami paktów, jest ich wasalem? Czy na to ma również rząd reagować albo „odpowiadać“?

Chociaż właściwie, — reakcja byłaby tutaj wskazana, — ale reakcja zgoła inna. I właśnie nad tem wartoby się nieco zastanowić. W tej bowiem perfidji endeckiej, która wykorzystuje każdy, najbardziej nawet nikczemny i z wrogich źródeł pochodzący „argument“ do walki z własnym rządem, — jest jakaś potworna metoda. Czytaliśmy np. niedawno w naczelnym organie endeckim w „Gazecie Warszawskiej“, wynurzenia p. Kozickiego, senatora R. P., na temat negocjacyj polsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji. P. Litwinow — jak wiadomo —twierdził wbrew oczywistości, iż negocjacje w tej sprawie rzekomo — „nie były“ prowadzone. Rząd polski natomiast i rząd zaprzyjaźnionej z nami Francji oświadczył, zgodnie z faktycznym stanie rzeczy, iż negocjacje te miały miejsce. Aliści oto endecki senator p. Kozicki... nie wie, komu ma wierzyć... Czy własnemu rządowi, czy też Sowietom? Ba, — p. Kozicki reprezentant obozu, usiłującego „zmonopolizować“ dla siebie przyjaźń z Francją, — „nie wierzy“ również i przedstawicielowi tejże Francji.

Powie ktoś, że to są majaczenia chorych mózgów, że to jest obłęd, na który należy machnąć ręką. Ale ten obłęd szkodzi państwu polskiemu, podrywa w świecie jego autorytet, godzi w jego interesy. Cowięcej,—ów „obłęd“ ubiera się bezczelnie i obłudnie w togę polskiego patrjotyzmu, udaje, że jest przesiąknięty rzekomą troską obywatelską, troską nabrzmiałą łzami krokodyla.

A czyni to obóz ludzi, którym „Polska przyszła za darmo“ Obóz endeckiej niewiary we własne siły, — obóz skarlałych w niewoli zgniłków, ugodowców i lizusów. — obóz, który na Majestat Odrodzonego Państwa Polskiego cisnął największą hańbę dziejową, — obóz, który ma czelność walki z własnem państwem i własnym rządem, gdy w latach niewoli był ultra-lojalnym i wiernopoddańczym wobec najeźdźców.

Paradoksy historyczne też mają swoją granicę, której nie należy przekraczać, jeśli się nie chce doczekać należytej odprawy. A z odprawą tą — spotkać się pp. endecy mogą bardzo łatwo.

JAN WALEWSKI
poseł na sejm.

Nowy francuski rewizjonista.

W atmosferze naprężenia, cechującego ostatnie tygodnie polityki międzynarodowej, zaczęły się pojawiać nowe pomysły rewizjonistyczne, o tyle nas interesujące, że dotyczą one naszej ziemi pomorskiej i naszego dostępu do morza. Nie umilkły jeszcze dyskusje nad fantastycznym projektem rzecznika ścisłej kollaboracji państw europejskich i twórcy pomysłu Pan-Europy, hr. Caudenhove-Kalergiego, gdy potoczyła się znów nowa fala pomysłów w sprawie Pomorza, przeważnie zgodna w tem, że tę sporną między Niemcami i Polską sprawę należy załatwić na drodze pokojowej, przyczem korektura poszłaby w kierunku uwzględnienia takich czy innych życzeń niemieckich i równoczesnego uszczuplenia polskiego w tej dziedzinie stanu posiadania. Rzecz oczywista, że dla opinji polskiej niema dyskusji nad kwestją Pomorza, jako rzeczą już załatwioną ostatecznie.

Nie rozumieją tego jednak różni politycy na zachodzie Europy, traktujący wciąż jeszcze pewne kwestje polityczne, podnoszone przez Niemcy, niezwykle poważnie. Rzecznicy jednak „korektury granic wschodnich Rzeszy“ — jest to charakterystyczne — odczuwają ogromny napływ inwencji w tej dziedzinie dopiero po wizytach w Berlinie. Ostatni rewizjonista, jaki się produkuje w tej chwili na łamach pewnego perjodycznego pisma francuskiego, nabrawszy natchnienia w Berlinie wrócił do Francji i występuje z nowym projektem „korytarzowym“. Jest to „profesor“ z Lille, Lavergne, który, jak to już zaznaczono, po powrocie z Berlina, opublikował na łamach „L‘ annee politique francaise et etrangere“ artykuł pod tytułem: „Ogólne rozważania nad problemami francusko-niemieckiemi“.

Lavergne nie jest podobno pacyfistą, a w odniesieniu do sprawy win wojennych stoi na stanowisku zdecydowanie wrogiem wobec Niemiec. Interesuje go sprawa „korytarza“ i stosunków polsko-niemieckich, którym poświęca większą część artykułu.

„Okazywaliśmy zawsze, — pisze prof. Lavergne — żywe przywiązanie do rasy polskiej, do naszych sprzymierzeńców. Polska zaś zawdzięcza swoje powstanie przedewszystkiem Francji, gdyż właśnie traktat wersalski zdecydował o restytucji państwa polskiego. Poza tem Francja ma prawo (przedewszystkiem dlatego, że jest narodem starym i bogatym w doświadczenie polityczne) wierzyć, że rozumie interesy polskie lepiej, niż polacy sami (?!) Nasi polscy przyjaciele winni wreszcie to zrozumieć, że większość francuzów i najwybitniejsi nasi politycy, należący nawet do centrum i prawicy, są zdania — kiedy rozmawia się z nimi w cztery oczy, — że na wschodzie Niemiec dojść musi do pokojowej rewizji granic. Jakkolwiek naród francuski jest zdecydowany stać przy podpisanem w Warszawie przymierzu i dawać oparcie politycznej i gospodarczej niezawisłości Polski, to jednak zdecydowanie odpiera myśl walki na polu bitwy o całość polskiego korytarza... Jest nie do pomyślenia (a mówimy to tak niemcom, jak i polakom), by Europa stała w obliczu katastrofy dlatego tylko, że niemcy i polacy nie mogą dojść do porozumienia w sprawie podziału kilku pasów kiepskiej ziemi, zamieszkałej przez tylko (?) 59.000 polaków i 5000 niemców. Prędzej czy później decyzją ligi narodów, powziętą pod presją Francji i Anglji, zainteresowane mocarstwa zawrą ugodę... Tymczasem jednak czasy nie dojrzały do tego rodzaju pertraktacyj“.

W dalszym ciągu swych wywodów prof. Lavergne podaje swoje projekty, mające rozwiązać problem korytarzowy. Projekt minimalny przewiduje stworzenie kolei i dróg niemieckich na 300-metrowym pasie poprzez korytarz. Projekt maksymalny zaś (na który Niemcy się piszą całkowicie) przewiduje przyłączenie Gdańska i terenu po lewej stronie Wisły do Niemiec i złączenie w ten sposób Prus Wschodnich z Rzeszą pasem ziemi od 25 — 30 km. Polska miałaby „oczywiście“ zapewniony wolny dostęp do morza, przedewszystkiem zaś do Gdyni. Prof. Lavergne kończy tak: „Pomiędzy dwoma krańcowemi rozwiązaniami — przydziałem pasma 300-metrowego wzgl. pasma 25 — 30 kilometrowego jest miejsce na cały szereg możliwości. Trzebaby wątpić w inteligencję i zdrowy rozsądek rasy ludzkiej, gdyby nie było możliwe rozwiązanie sprawy — uczciwe i zadowalające wszystkich“.

Wywody prof. Lavergne nie wymagają komentarzy. Żaden bowiem polak nie zgodzi się na korekturę granic, choćby nie jeden, ale tysiące profesorów rzecz przedstawiało tak, jak to robi prof. Lavergne.

Ks. Szydelski przeciw Korfantemu.

CHADECJA JESZCZE CAŁKKIEM NIE „SKORFANCIAŁA“.

P. Korfanty, wyrzucony swego czasu z chadecji jest dzisiaj — o dziwo — jej prezesem. Dorwawszy się tej prezesury, objeżdża wszystkie placówki i robi „porządek“. Polega to na tem, że p. Korfanty, korzystając z dużej wewnętrznej niemocy stronnictwa załatwia stare porachunki osobiste i gruntownie „czyści“ „naleciałości sanacyjne“.

Parę dni temu z wielką fanfaronadą chwalił się ten niesamowity „chrześcijański“ prezes, że chadecja jest już całkowicie skorfanciała, i wszystko pięknie idzie na Korfantową komedę. Tymczasem w onegdajszej „Polonji“ musiał się przyznać p. Korfanty, że „buntuje się“ jeszcze Lwów i to pod przewodem nie byle kogo, bo ks. Szydelskiego. Ks. Szydelski rozpoczął nawet walkę prasową z p. Korfantym i zapowiedział, iż na niedzielnym kongresie chadecji w Katowicach zajmie wobec dyktatorskich i skrajnie antyrządowych zakusów p. Korfantego stanowisko nawskroś krytyczne.

Kampanja ks. Szydelskiego widocznie jest bardzo poważna, skoro p. Korfanty musiał publicznie przyznać się do istnienia antykorfantowej opozycji w chadecji. Przy tem jednak po swojemu z tupetem oświadcza, że na kongresie da sobie radę z ks. Szydelskim, który w myśl zapowiedzi „Mojżesza“, na kongresie zwolenników nie znajdzie.

Podobna pewność łatwo przyszła p. Korfantemu. Wszak postarał się o to, że wśród delegatów będzie przeważająca większość bezkrytycznych korfanciarzy. Można więc zgodzić się z p. Korfantym, iż na kongresie „wygra“ i „tryumfem“ tym będzie się długo i głośno chwalił. Niech się cieszy i niech puszy nadal swoją prezesurą i swym „oczyszczonym“ stronnictwem.

Tej „paradzie“ można spokojnie się przyglądać. Stronnictwo bowiem, które ma za prezesa Korfantego kompromituje się samo przez się. Korfantyzm, jeśli nie będzie ponownie z chadecji wyrzucony, zarazi partję taką chorobą, że jej skutkiem będzie tylko śmierć i to bez sławy.

Kogo dotyczyć będzie drugi powszechny spis ludności?

Jak to już naszych czytelników informowaliśmy, drugi powszechny spis ludności, który przeprowadzony będzie 9 grudnia br. dotyczyć będzie wszystkich osób, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej, bez względu na to, czy będą w dniu spisu obecne czy też czasowo nieobecne w miejscu swego zwykłego zamieszkania. Spisem objęte będą również osoby, które w dniu spisu przebywają w Polsce czasowo, a zamieszkałe są poza granicami naszego państwa. Miarodajnym momentem spisu, jest północ z dnia 8 na 9 grudnia b. r.

Podlegający spisowi obowiązani są złożyć w dniu spisu zeznania komisarzowi spisowemu na wszystkie pytania, zamieszczone w formularzach spisowych. Obowiązek złożenia zeznań ciąży przedewszystkiem na głowie gospodarstwa domowego, zarówno co do siebie jak i wszystkich członków jej rodziny i innych osób, w zajmowanem lokalu mieszkających względnie obecnych.

Dalej właściciel względnie zarządca domu obowiązany jest zeznawać co do budynków i mieszkań, znajdujących się w danej nieruchomości, oraz co do osób w nich zamieszkałych. Zeznania, składane w czasie spisu przez osoby nim objęte, muszą być ścisłe, zupełne i zgodne z prawdą.

Pamiętać należy, że zeznania te stanowią, w myśl ustawy o organizacji statystyki administracyjnej z 1919 r. tajemnicę statystyczną t. zn., że mogą być użyte tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, a w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycji oraz wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

TANIA KUCHNIA—JEDYNY RATUNEK GŁODNYCH...

Akcja towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu.

Walka z bezrobociem i pomoc bezrobotnym, to najaktualniejsze obecnie zadania. W rozwiązywaniu tych naprawdę trudnych zadań bierze obecnie udział całe społeczeństwo.

Akcja walki z bezrobociem, podjęta przez rząd, zatacza z każdym dniem coraz szersze kręgi. W pracach przygotowawczych poszczególnych komitetów widać szczere chęci, dużo energji i inicjatywy, która z każdym niemal dniem wydaje nowe owoce. Stając obecnie w obliczu wielkiego zadania powszechnej walki z bezrobociem, nie należy zapominać o podjętych już przedtem próbach pomocy bezrobotnym, które niejednokrotnie dały bardzo wydatne rezultaty.

Do takich udanych prób należy bezsprzecznie zaliczyć tanie kuchnie dla bezrobotnych, które we wszystkich niemal większych miastach, od dłuższego już czasu są wielkiem dobrodziejstwem dla rzesz bezrobotnych.

Na terenie Sosnowca kuchnia taka istnieje już oddawna. Inicjatywa otwarcia kuchni wyszła z towarzystwa dobroczynności, którego kierownikiem i twórcą w jednej osobie jest ks. prałat Raczyński.

Chcąc zasięgnąć bliższych informacyj o działalności kuchni, zwróciliśmy się do ks. prałata Raczyńskiego, który udzielił nam wyczerpujących w tej sprawie wyjaśnień.

Kuchnia ta mieści się w domach towarzystwa dobroczynności przy ul. Zygmunta 7. Obecnie dokonywa się remontu całego lokalu. Wydawanie obiadów odbywa się na dziedzińcu, gdzie stoją stoły i ławki Zaraz na wstępie uderzył nas ciekawy szczegół. Mianowicie na dziedzińcu znajdowało się najwyżej 50 osób. Była godz. 1 popoł., a więc czas, w którym należałoby liczyć na największą frekwencję. Zapytany w tej sprawie przez nas ks. prałat Raczyński odpowiedział:

— Pan porusza sprawę, która w początkach prowadzenia kuchni nastręczała nam dużo kłopotów. Nie mieliśmy jeszcze praktyki. Początkowo do kuchni przychodzili wszyscy razem. Przed kuchnią zbierało się odrazu kilkaset ludzi, wśród których kręcili się agitatorzy; dochodziło niejednokrotnie do awantur, które likwidować musiała policja. Między innemi agitowano zawzięcie, aby nie płacić za obiad. Teraz śladu po tem nawet niema. Wydawanie obiadów odbywa się obecnie od 10 rano do 3 popoł. Rano otrzymują bezrobotni, którzy mieszkają dalej, następnie wszyscy ci, którzy zabierają obiady do domów i t. d.

Dzięki właśnie temu rozplanowaniu godzin uniknęliśmy raz na zawsze awantur. Jedni wychodzą, drudzy przychodzą, jest ład i porządek.

— Ile kuchnia wydaje dziennie obiadów? — pytamy.

— Od 1050 do 1100, są dnie, w których wydaje się trochę mniej, ale to są rzadkie wypadki.

— Czy wszyscy płacą za obiady?

— Zasadniczo wszyscy, są jednakże wyjątki, zresztą rzadkie, gdzie wydaje się obiady zadarmo. Jak panu wiadomo, bezrobotny płaci za obiad 5 gr. Fakt płacenia ma bardzo duże znaczenie moralne. Wszczepia bowiem w bezrobotnego przekonanie, że obiad, który dostaje nie jest jałmużną. Przy każdej sposobności staramy się to podkreślić.

— Z czego się składa obiad?

— Różnie. Codziennie jest zmiana. Oczywiście jest jedno danie. A więc różnego rodzaju zupy: grochówka z pęczakiem, zacierki z kartoflami, krupnik z kartoflami i t. p. Staramy się o to, aby zupy były zawiesiste i dobrze kraszone.

Od czasu do czasu kupujemy mięso, które kładzie się do zupy. Nie można sobie jednak na to częściej pozwolić. Fundusze nie wystarczają. Jeden obiad skalkulowany jest na 30 gr., a kosztuje tylk 5 gr., czyli do każdej porcji trzeba dokładać 25 gr.

Na dzień 1 września b. r. mieliśmy deficytu 18000 zł. Teraz się trochę poprawiło. W tych dniach otrzymaliśmy z województwa 9.500 zł. Jest to dość znaczna suma, która pokryje z górą połowę naszych zobowiązań.

— A ze strony miejscowych instytucyj i przedsiębiorstw nie ma żadnej pomocy; rzeźnicy, piekarze nic na ten cel nie dają?

— Proszę pana! — szkoda nawet o tem mówić. Po za ofiarami przeważnie szkół, urzędników różnych instytucyj, nie mamy innych wpływów. Rzeźnicy i piekarze nietylko, że nic nie dają, ale nie chcą nawet taniej policzyć za dostarczany kuchni towar.

Naprzykład chleb kupujemy po cenie takiej samej, jak detaliczni sprzedawcy. Każdy najmniejszy choćby ułamek grosza przy dużych obrotach czyni w miesiącu poważne sumy. Gdybyśmy chleb kupowali taniej, choćby nieznacznie, możnaby było oszczędzić w miesiącu kilkaset zł.

Idziemy do kuchni. Bardzo porządnie i czysto urządzona. Wokół szereg dymiących parą kotłów z gotowym już obiadem. Kucharki rozlewają zupę do misek. Szereg dziewcząt roznosi obiad do stołów, jednocześnie zabierają one, kupione już uprzednio przez bezrobotnych, kartki. Wszystko to odbywa się szybko i składnie.

— Może pan spróbuje zupy? — zwraca się do mnie ks. prałat Raczyński.

Próbuję. Zupa jest zupełnie dobra.

— Bo widzi pan — mówi ks. Raczyński — u nas w kuchni są dobre kucharki, gotują dobrze i smacznie. My na to bardzo zwracamy uwagę.

Wychodzimy z kuchni i kierujemy swe kroki do stołów, rozstawionych na dziedzińcu. Spożywa obiad około 40 osób, kobiet i mężczyzn w różnym wieku. Są pochłonięci całkiem obiadem, jedzą łapczywie i nie zwracają na nikogo uwagi. Nawiązujemy rozmowę z jednym z mężczyzn, młodym jeszcze.

— Smakuje? — pytamy.

— Dobre proszę pana, ale mało. Gdyby tak jeszcze na kolację coś przegryźć. Raz dziennie, to za mało.

— A roboty pan żadnej nie ma?

— Gdzie tam robota — odpowiada. Robotników teraz nigdzie nie potrzebują. Na kopalniach przyjmują tylko „dzieciatych"... Ja jestem kawaler, samotny...

— To i tak dobrze. — Łatwiej przecież samemu, niż z rodziną.

— Chyba, że łatwiej, ale samemu też się chce jeść, a tu niema skąd.

Wychodzimy z kuchni i żegnamy się z naszym informatorem ks. prałatem Raczyńskim, dziękując mu za informacje. Na odchodnem zadajemy jeszcze jedno pytanie:

— Księże prałacie, a czy inteligenci przychodzą do kuchni na obiad?

— Przychodzą i to dość często. Wybierają sobie jednak takie godziny, w których najmniej jest osób. Przed 3 popoł. można ich spotkać zawsze. Są bardzo skromni i starają się być przez nikogo nie widziani. Poprostu wstydzą się swej biedy, a przecież oni nie są temu winni...

(—er).

Stan bezrobocia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

22.200 OSÓB BEZ PRACY.

Ogólny stan bezrobocia w ub. tygodniu na terenie Zagłębia wynosił 22.200 osób, z czego zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy jest 19.730 osób.

W liczbie tej kobiet bezrobotnych jest 4.801, a pracowników umysłowych 1.024 osoby.

W porównaniu do ub. tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 664 osoby, a to dzięki zatrudnieniu w przemyśle metalurgicznym i przy robotach budowlanych.

W przemyśle górniczym nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji. W ostatnich dniach zwiększono ilość dni pracy z 3 na 5 dni, a w niektórych kopalniach na wszystkie dni w tygodniu.

Częściowo zatrudnionych jest 16.836 osób, z czego na 2 dni—241, na 3 dni — 2.083, na 4 dni — 1240 i na 5 dni — 13.272. Zasiłków za czas od 20 do 27 ub. m. fundusz bezrobocia wypłacił 5083 osobom. Przy robotach publicznych zatrudniono 2646 osób, z czego w pow. będzińskim 1242, olkuskim — 334 i zawierckim 1070 osób.

Zjazd regjonalny przedstawicieli przemysłu i handlu w Kielcach.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, mając na celu zacieśnienie bezpośredniej łączności ze sferami gospodarczemi w swoim okręgu, urządza w niedzielę 18 bm. w Kielcach zjazd regjonalny przedstawicieli przemysłu i handlu, łącznie ze zjazdem młynarzy województwa kieleckiego.

Zjazd odbędzie się w sali rady miejskiej, początek zjazdu o godz. 10 i pół przed południem.

Porządek obrad zjazdu regjonalnego: zagajenie obrad, sprawozdanie z ważniejszych prac izby przemysłowo-handlowej — wygłosi radca izby p. M. Grzybowski, „Położenie gospodarcze Polski na tle sytuacji międzynarodowej" — wygłosi st. referent izby mgr. K. Gadomski, „Sytuacja kupiectwa" — wygłosi delegat stow. kupców polskich w Warszawie, o projekcie zmiany podziału administracyjnego państwa, w odniesieniu do województwa kieleckiego—mówić będzie dr. J. Braun, o reformie systemu podatkowego — mgr. T. Siekański.

Porządek obrad zjazdu młynarzy, który rozpocznie się o godz. 3 i pół popołudniu, jest następujący: zagajenie obrad, położenie przemysłu młynarskiego w woj. kieleckiem — poseł Fr. Gruszczyński, „Młynarstwo a nowa ustawa wodna" — wygłosi delegat zarządu związku młynarzy w Warszawie, dyskusja.

Na bezrobotnych!

Bezrobotny... Ile w tem słowie treści, ile kryje się smutku troski, tragedji. Przed oczyma staje człowiek, któremu odjęto jedno z największych dóbr ziemskich pracę, pracę ,która poza wartościami uszlachetniającemi, jest podstawą jego bytu materjalnego. Brak tych podstaw wtrąca człowieka w nędzę.

Pół miljonowej rzeszy ludzi naszego kraju zagląda w oczy nędza. Trzeba im za wszelką cenę pomóc. Musimy pobudzić ofiarność naszą do największych granic.

Jeśli już nie względy humanitarne i uczuciowe zawarte w Chrystusowym nakazie „miłości bliźniego" mają tę ofiarność pobudzać, niechże pobudzają ją względy egoistyczne, troski o samego siebie.

Hodie mihi — cras tibi. Dzisiaj jesteś bezlitosnym dla innych, co będzie, jeśli jutro ci inni okażą się bezlitosnymi dla ciebie.

Na bezrobotnych...

Z temi słowami wyjdą dzisiaj na ulicę kwestarki i kwestarze. Już widzę te niechętne twarze przechodniów, którzy uważają ich za natrętów zakłócających im spokój miłej przechadzki.

„Znowu trzeba dać" — czyż to już nie zadużo, czyż nie zubożeliśmy, czyż nie zmniejszono nam pensyj, nie skurczyły się nasze dochody. Wszystko to jest prawdą, ale to nie upoważnia nas jeszcze do tego, aby mając mało nie podzielić się z tymi, którzy nie mają wcale.

Najdrobniejszy datek, przyczynia się do podniesienia sumy, która jest potrzebna do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb rzesz bezrobotnych i ich rodzin.

A więc nie ociągajmy się, chętnei, w poczuciu spełnionego obowiązku w stosunku do potrzeb chwili, rzucajmy grosze do puszek. Nie złe ubliżające słowa, a uśmiech zachęty miejmy dla tych, którzy ofiarowali się być pośrednikami w dobrym uczynku, jakim jest pomoc bliźnim.

* * *

W zbiórce dzisiejszej biorą udział członkowie wszystkich na terenie miasta organizacyj społecznych, bez różnicy zabarwień politycznych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 11 Niedziela	Dziś: Placydy i Zenona
	Jutro: Maksymiljana B. W.
	Wschód słońca: 5.52
	Zachód słońca: 4.54

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 11 października.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.35. Odczyt misyjny p. t. „Październikowa niedziela misyjna". 1158. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać". 14.20. Pieśni. 14.40. „Gdzie można hodować pieczarki". 15.00. Muz polska. 15.55. Program dla dzieci starszych i modz. 16.20. Muz. z płyt gramof. 16.30. Odczyt z Krakowa. 16.45. Muz. z płyt gramof. 16.55. „Zabytki kujawskie". 17.10 Odczyt p. t. „O dożywianiu dzieci". 17.25. Transm. z Brukseli meczu piłk. Polska—Belgja. 18.00. Koncert ork. Reprez. P. P. 19.00 Rozmaitości. 19.25. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.30. Płyty gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko p. t. „Opowieści Montrmartre'u. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans liter. Opowiadanie Wł. Orkana p. t. „Józyna" 22.10. Koncert z Krakowa. 22.40. Kom. meteorol. i polic. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Niedziela, 11 października

10.00. Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie 11.35. Odczyt mis. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież. 12.40. Transm. zWarsz. 14.06 Ks. dr. B. Rosiński: „Kościół a stolica Piotrowa". 14.20. Transm. z Warsz. 16.20. Płyty gramof. 16.30. Odczyt z Krakowa. 16.45. Intermezzo muzyczne. 16.55. Transm. z Warsz. 17.25. Transm. z Brukseli. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości, program na dz. nast., przegląd widowisk. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.45. Transm. z Warsz. 22.40. Komunikaty z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Sensacyjna afera w modrzejowskich zakładach w SOSNOWCU.

Aresztowanie kilku osób.

W ub. piątek rano rozeszła się po Sosnowcu sensacyjna wiadomość o aresztowaniu kilku byłych urzędników modrzejowskich zakładów, którzy w porozumieniu z dostawcami różnych artykułów dla tych zakładów dopuszczali się systematycznie przez szereg lat malwersacyj, przez co narażono firmę na olbrzymie straty.

Wiadomość ta powtarzana z ust do ust obiegła całe miasto, budząc zrozumiałe poruszenie, tembardziej, że wśród aresztowanych znalazły się poważne osobistości sosnowieckie.

Jak się okazało na skutek polecenia prok. Salaka zostali aresztowani czterej byli wyżsi urzędnicy modrzejowskich zakładów oraz dwaj dostawcy.

* * *

Mniej więcej przed 8 laty, kiedy naczelnym dyrektorem modrzejowskch zakładów był p. Gerhard, zawarta została umowa na dostawy materjałów.

Wówczas to między czterema wyższymi urzędnikami a dostawcami miało powstać porozumienie, celem przyspożenia sobie nielegalnych dochodów. Oszustwa miały polegać na tem, że księgowało się zwykle większe sumy za dostarczone towary, a pieniądze zdobyte w ten sposób, dzielone były pomiędzy członków „spółki". Machinacje te miały trwać 8 lat.

Po ustąpieniu dyr. Gerharda stanowisko naczelnego dyr. zakładów objął dyr. Gallot w celu przeprowadzenia gruntownej sanacji, którąby uratowała mocno zachwiane przedsiębiorstwo.

Wówczas to właśnie wyszły na jaw nieczyste machinacje spółki, w wyniku czego wszyscy podejrzani urzędnicy zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk. Badania ksiąg miały podobno wykazać, że machinacje, o których mowa, naraziły zakłady na olbrzymie straty, dochodzących do miljona zł.

Przez cały piątek i sobotę w wydziale śledczym w Sosnowcu odbywało się przesłuchiwanie aresztowanych.

W wyniku śledztwa sędzia śledczy, jako środek zapobiegawczy, zastosował areszt.

Sensacyjna ta sprawa, która z uwagi na osoby ma specjalny posmak, wywołała olbrzymie wrażenie i poruszenie. Mimo to nazwisk zamieszanych w aferę osób, znanych w Zagłębiu, nie zamieszczamy, wstrzymując się z tem do rozprawy sądowej, której wyniku przewidzieć niepodobna.

Oświadczenie związku akuszerek w Sosnowcu w sprawie pomocy bezrobotnym.

Zarząd związku akuszerek w Sosnowcu nadesłał nam wyczerpujący i obszerny list w sprawie zatargu o płace z kasą chorych i w sprawie przedstawionych władzom sądowym postulatów.

Z listu tego przytaczamy najistotniejsze fragmenty:

„Sosnowiecka kasa chorych, miała już okresy chude i tłuste. W ciągu tego czasu, zmieniały się warunki pracy i płacy dla pracowników kasy na lepsze. Jedne tylko akuszerki, nie mogły z tem nadążyć za innymi, gdyż... może nie miały wpływów i poparcia.

Położenie materjalne akuszerek, staje się z dniem każdym coraz bardziej krytyczne. Kasa chorych zredukowała ilość przydzielanych opatrunków; władze skarbowe i samorządowe, obkładają je nadzwyczajnemi podatkami: od „dochodu" i szyldów; magistraty i niektóre urzędy gminne wręcz odmawiają zapłaty za pomoc udzieloną bezrobotnym, aczkolwiek pomoc ta jest przewidziana i uznana przez państwo.

W związku z tem ostatniem, na zebraniu związkowem, które się odbyło w dniu 27 września r. b. przyjętą została, między innemi, uchwała treści następującej:

„Oświadczyć w „Expresie Zagłębia", iż akuszerki wzywają bezrobotnych do zainteresowania się tą sprawą, celem uniknięcia na przyszłość przykrych nieporozumień, mogących wyniknąć z tego powodu, jednocześnie uwiadamia się ich, że do czasu definitywnego załatwienia tej sprawy, w sensie możliwym do przyjęcia przez zorganizowane akuszerki, przy wzywaniu tychże do chorych, należy mieć ze sobą odpowiednie zapotrzebowanie na piśmie, z wydziału opieki społecznej magistratu „w obrębie którego bezrobotna chora zamieszkuje. Wyjątek będzie, w wypadku nagłym, nieprzewidzianym. Za wynikłe z powyżej wymienionej sytuacji następstwa, akuszerki nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności wobec władz i społeczeństwa, a to wskutek swej odmowy udzielenia pomocy zupełnie bezpłatnie, jak to się obecnie dzieje. Związek wzywa te koleżanki, które jeszcze do związku nie należą, do jak najspieszniejszego zapisywania się do związku, dla solidarnego i skuteczniejszego prowadzenia walki o lepsze jutro".

Koła wagonu obcięły mu nogi w czasie kradzieży.

Bolesław Żurek, lat 24, zamieszkały przy ul. Łabędzkiej 48 w Dąbrowie, będąc od dłuższego czasu bez pracy, urządzał co pewien czas nocne wyprawy złodziejskie na wagony kolejowe.

Onegdaj w nocy, Żurek wybrał się na kradzież żelaza z wagonów kolejowych, podstawionych pod magazyn kolejowy przy ul. Łabędzkiej.

Wyprawa ta skończyła się jednak dla Żurka tragicznie, ponieważ przy ładowaniu łupu do worka spadł on pod koła wagonu, które obcięły mu obydwie nogi powyżej kolan.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Epilog bójki pomiędzy szwagrami przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Szwagrowie: 24-letni Antoni Musiałek (Zawiercie, domy T. A.) i Roman Jagiellak (Zawiercie, Włodowska 22) żyli z sobą w niezgodzie.

Pewnego dnia Musiałek przyszedł do Jagiellaków, u których mieszkała jego matka.

Jagiellak na widok szwagra począł mu robić wymówki, że wziął od matki 50 zł., po chwili wszakże nazwał go złodziejem i obrzucił wymysłami.

Musiałek coś odpowiedział i poszedł do matki.

Jagiellak wówczas wpadł w furję i wziąwszy orczyk, zaczął walić w drzwi mieszkania matki. Gdy nikt się przez dłuższy czas nie odezwał, Jagiellak odszedł od drzwi i dom zaległa cisza.

Musiałek, sądząc, że szwagra minęła już złość, wyszedł na podwórze, by wyjść na ulicę.

W chwili, gdy przechodził obok stajni, wypadł do niego Jagiellak z orczykiem i chciał go uderzyć.

Musiałek, ratując się odparował cios widłami, robiąc szwagrowi dziurę w czole nad okiem, wskutek czego J. postradał nerw oczny i na prawe oko zupełnie zaniewidział.

Musiałek stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sąd wziął pod uwagę, że Musiałek bronił się przed napaścią Jagiellaka i skazał go na rok więzienia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dzisiejsza premjera komedji świetnego pisarza L. Verneuila, „Musisz być moją", zapowiada się pod każdym względem ciekawie. Komedje Verneuila niejednokrotnie bawiły naszą publiczność teatralną, dzięki nadzwyczajnej pomysłowości i dowcipowi, jakie cechują tego najbłyskotliwszego z francuskich komedjopisarzy doby obecnej. Verneuil potrafi z tak niebywałą maestrją rozsłonecznić wszelkie małostki ludzkie, że to co pod piórem innego nabrałoby cech conajmniej małomieszczańskiego dramaciku, u niego śmieje się do widza wesołą gamą niefrasobliwych kawałów i dowcipnych paradoksów. Wszystkie te walory autora, podkreślił pomysłową reż. p. E. Szafrański, pomagają mu w jego intencjach interpretatorzy ról głównych pp. J. Zakrzyńska, H. Tańska, S. Brem, Z. Relski, B. Horowicz i in. Nowe, ciekawe i dalekie od banalności dekoracje skomponował p. J. Kościesza. Początek widowiska o godz. 8-ej wiecz.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej „Roxy", doskonała komedja B. Connersa z p. Janiną Sobotkowską w roli głównej. Ceny miejsc zwykłe, abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego od godz. 11 — 1-ej i od godz. 3-ej do końca widowisk.

Z Kielc.

(k) **Organizacja pomocy powodzianom.** Pragnąc przyjść z pomocą doraźną powodzianom, w szczególności w kieleckiem, klub parlamentarny BBWR. wyłonił specjalną komisję, która odbyła dn. 9 bm. w lokalu klubu pierwsze swe posiedzenie. Komisja ma za zadanie obmyślenie środków pomocy społecznej dla powodzian — niezależnie od okazywanej im pomocy przez władze rządowe. Organizacja doraźnej pomocy społecznej była tematem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji.

(k) **Kradzież.** Michałowi Grzybkowi, zam. w Kielcach przy ulicy Marszałka Focha nr. 42, podczas snu w mieszkaniu Józefy Becher, gdzie mieszka jako sublokator, skradziono portmonetkę z zawartością 85 zł.

(k) **Na wódkę.** Estera Frydman. prostytutka, zam. w Kielcach na przedmieściu Pakosz nr. 12, zameldowała w komisarjacie p. p., że na ulicy Sienkiewicza w Kielcach zaczepił ją Jan Nazary i Stanisław Wójcik i zażądali 2 złote na wódkę, a gdy im tego odmówiła, trzymając złotówkę w ręku, Wójcik wyrwał jej z ręki tę złotówkę, przyczem zabrał jej pasek czarny, wart. 1 zł.

Z Sosnowca.

(s) W kościółku Najs. Serca Jezusowego w Sosnowcu dziś Msza św. o godz. 9 rano, suma o godz. 11 rano, Różaniec o godz. 4 popoł.

Mszy św. szkolnej o godz. 10 rano dziś nie będzie.

(s) **Z uniwersytetu powszechnego w Sosnowcu.** Dziś tj. dnia 11 bm. o godz. 15-ej w seminarjum męskiem, ul. Wawel, odbędzie się informacyjne zebranie słuchaczy U. P.

(s) **Warcaby w zw. podof. rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 15 bm. o godzinie 19-ej urządza rozgrywki warcabowe z nagrodami, w lokalu własnym przy ul. Teatralnej.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 3 do 9 bm. spędzono na targi: buhai 124, wołów 27, krów 312, jałówek 65, cieląt 170, owiec 72, nierogacizny 3145, ogółem 4215 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi, rogacizny od 0,54 do 1,40 zł., nierogacizny od 1.10 do 2,08 zł.

Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Za czas od dnia 4.10 do dnia 10.10 br. zanotowano w mieście następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 4 wypadki, płonica 4 wypadki, błonica 2 wypadki, odra 17 wyp., zakażenie połogowe 1 wypadek zakończony zgonem, gruźlica płuc 3 wypadki. Pozatem odkażono 7 mieszkań i odwszono 25 osób w zakładzie dezynfekcyjnym.

(s) **Wcześniejsza nauka w publicznych szkołach zawodowych dokształcających** w Sosnowcu od godz. 17 min. 30 rozpocznie się z dniem 12 października br., tj. od jutra, stosownie do zarządzenia kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie i okręgowej inspekcji pracy w Kielcach. Dla umożliwienia młodocianym i terminatorom regularnego uczęszczania do szkół dokształcających zawodowych, do czasu pracy młodocianych winny być zaliczone 6 godz. nauki w publicznych szkoł. zaw. dokszt.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tyg., tj. od dnia 5 do 10 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.161 szt. trzody chlewnej, 112 szt. bydła i 25 szt. cieląt.

Płacono za kilogram żywej wagi od zł. 1.10. do 2.10 zł. Tendencja bardzo słaba.

Z Będzina.

(b) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką umieszczoną w dniu 8 bm., dotyczącą zbiórki ulicznej na bezrobotnych w Będzinie proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż ogólna suma, jaką zebrano z kwesty ulicznej, w wozach tramwajowych i w kinach, wynosi nie 570 zł. lecz 576 zł. 41 gr.

(b) **Kradzież sklepowa.** W nocy z dnia 9 na 10 bm., do sklepu spożywczo-galanteryjnego Marji Drożdż, ul. Graniczna 3, dostali się złodzieje, skąd skradli towary, wartości 690 zł.

(b) **Kradzież w poczekalni doktora.** W poczekalni dr. Kosibowicza, plac 3 maja 12, skradziono pacjentce St. Pilarek płaszcza z kołnierzem futrzanym, wartości około 200 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Pogadanki w miejskiej czytelni publicznej.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 12 bm., prof. Franciszek Rzadkowski „Belgja i jej mieszkańcy; dnia 13 bm., prof. Teofil Meller — „Sport jako środek leczniczy"; dnia 15 bm., prof. dr. Witold Wyspiański „Inteligencja małp człekokształtnych"; dnia 16 bm., prof. Stanisław Zadęcki „Pieśń o marszałku Piłsudskim" i dnia 17 bm., dr. Adam Pawełek „Ewolucja poglądów na małżeństwo a prawo". Początek pogadanek o godz. 7.30 wiecz. Wejście bezpłatne.

(d) **„Roxy" w Dąbrowie.** Pierwszy w tym sezonie występ artystów teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 13 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali kina „Kometa". Afisz zapowiada pogodną i wesołą komedję B. Connersa p. t. „Roxy", która nie schodzi z repertuaru wszystkich prawie scen polskich. Również i w Sosnowcu komedja ta stała się przebojem sezonu. Doskonała obsada i pomysłowe dekoracje, składają się na nieprzeciętną całość. Bilety sprzedaje już cukiernia p. Pietrzaka.

(d) **Kradzież mieszkaniowa.** Mieszkańcowi Zagórza, St. Baniakowi skradziono z mieszkania 300 zł. gotówką, garderobę i bieliznę. wartości 490 zł

Na dwudziestu rowerach wjechali do kryminału

Para oszustów z pod Będzina osiadła pod kluczem.

Franciszek Czarnecki, zam. we wsi Siemoni i Jan Zgajewski, zam. we wsi Sączów, pow. będzińskiego, od dłuższego czasu żyli w serdecznej przyjaźni. Jedno ich tylko martwiło: obaj byli goli...

Pewnego wieczoru, siedząc w jednej z restauracyj i rozmyślając nad marnościami tego świata, doszli do przekonania „że dalej w takiej „bryndzy" żyć nie mogą.

Postanowili więc za wszelką cenę zdobyć trochę gotówki.

W tym celu Czarnecki zaopatrzył się w podrobioną legitymację nauczycielską na nazwisko Juljana Kocota, natomiast Zgajewski ubrał się w pożyczony od kolegi nowy garnitur, chcąc w ten sposób **godnie prezentować się przy „nauczycielu" Czarnieckim pseudo Kococie.**

Po tych przygotowaniach rozpoczęła się akcja zdobycia gotówki.

Czarnecki, posługując się podrobioną legitymacją nauczycielską **kupował w sklepach rowery, płacąc drobną sumę gotówką, większą zaś część należności pokrywał wekslami z podpisem Kocota.**

Zgajewski zaś rowery te sprzedawał za gotówkę na targach.

Dobrana para oszustów kupiła w ten sposób rower w sklepie **Wł. Białasa w Sosnowcu i 2 rowery w Będzinie.** Pozatem w ten sam oszukańczy sposób kupili oni 17 **rowerów na Śląsku,** sprzedając je na targach śląskich i w kieleckiem.

Oszustów aresztowano, przekazując ich następnie władzom sądowym.

Zródło i warunki nabywania drzewek owocowych

Ferma rolna w Wojkowicach Kościelnych wypuszcza w b. r. pierwszą partję drzewek owocowych, alejowych, róż, krzewów w ilości około 60.000 sztuk. Jest to materjał **specjalnego znaczenia dla rolników powiatu będzińskiego,** gdyż odmiany, dostosowane do warunków glebowych i kilimatycznych, bezsprzecznie wybijają się na pierwszy plan pod względem jakościowym i zdrowotnym, co stwierdza stacja ochrony roślin przy uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie.

Chcąc przeto pomóc rolnikom w dobie dzisiejszego kryzysu w ich wysiłkach reorganizacji gospodarstw bezprzychodowych, na gospodarstwa wysoko rentujące, **powiatowa kasa komunalna udziela 3-letniego kredytu przy zakupywaniu drzewek.**

Informacji oraz wszelkich wskazówek przy przeprowadzaniu zarówno formalności, jak i doboru odmian, odpowiednich do gruntu, udziela bezpośrednio **ferma rolna, lub dział rolny sejmiku będzińskiego w godzinach biurowych osobiście lub telefonicznie (6-76).**

(d) **Zabawa — dancing.** Dziś w lokalu klubu im. marsz. Piłsudskiego odbędzie się zabawa — dancing. Początek o godz. 7-ej wiecz. Zabawa urozmaicona będzie niespodziankami.

(d) **Kradzież płaszczy w szkole.** Onegdaj, w czasie lekcyj w szkole powszechnej przy ulicy Konopnickiej, skradziono nauczycielce E. Jabłońskiej płaszcz, wartości 240 zł. i płaszcz uczennicy, Czyżówny.

(d) **Aresztowanie komunisty warszawskiego.** Policja polityczna aresztowała w Dąbrowie na ulicy Kościuszki, komunistę Mieczysława Kużewskiego, stałego mieszkańca Warszawy.

Przy aresztowanym znaleziono bibułę komunistyczną.

Z Zawiercia.

(z) **Wyścig w akcji niesienia pomocy bezrobotnym.** Akcja niesienia pomocy bezrobotnym wzmaga się w Zawierciu z dnia na dzień. Zapowiedzi zmieniają się w chwalebne czyny. Mamy znowu do zanotowania objawy ofiarności i to z pośród tych, których dochody nie należą do największych, których ofiara jest naprawdę ofiarą, gdyż powoduje nowe ograniczenie w budżecie domowym.

Wśród robotników i urzędników firmy Erbe zawiązał się komitet fabryczny niesienia pomocy bezrobotnym, którego pierwszym na tem polu czynem było opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych, w wysokości 1 procent od zarobków. Zarząd fabryki do zebranej w ten sposób sumy każdorazowo z funduszy własnych dodawać będzie 50 procent.

* * *

Onegdaj odbyło się zebranie związku pracowników miejskich, na którem zapadła jednomyślna uchwała współdziałania w akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Postanowiono opodatkować się na rzecz bezrobotnych, w wysokości 1 procent od płac.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Uciecha" — „Pokusa" z Gretą Garbo w roli tytułowej. Kino „Stella" — „Orkan".

Z Olkusza.

(ol) **Lotne inspekcje straży ogniowych.** Celem sprawdzenia gotowości, wyszkolenia i sprawności drużyn straży ogniowych, przeprowadzane są w okresie jesiennym lotne inspekcje straży na terenie powiatu olkuskiego. Inspekcje połączone z próbnym alarmem i rozwiązywaniem zadań taktycznych, dają możność oceny wyszkolenia oddziałów, sprawności i orjentacji dowódcy, a zarazem organizacji pomocy w postaci dostarczenia koni. Instruktor powiatowy p. N. Kałkowski rozwinął w tym kierunku niestrudzoną działalność. Ostatnio tj. w dn. 8 bm. wspólnie z naczelnikiem rejonu Klucze, p. Pojdą, dokonano podobnej inspekcji straży we wsi Chechło, gm. Bolesław. Wynik inspekcji niezbyt pomyślny, gdyż brak było planowej mobilizacji koni, natomiast rozwiązywanie zadań taktycznych dało wynik zadawalniający.

Akcja pomocy bezrobotnym
w powiecie olkuskim.

Akcja pomocy bezrobotnym w powiecie olkuskim daje pożądane wyniki. Na ostatniem zebraniu komitetu, pod przewodnictwem p. Z. Okrajniowej, jako przewodniczącej ogólnej sekcji zbiórkowej, w dyskusjach omówiono szczegółowy plan zbiórek, na terenie miasta. Celem podziału pracy i przyśpieszenia jej tempa, utworzone zostały podsekcje: prasowa, zbiórkowa (uliczna, odzieżowa i dobrowolne ofiary) oraz podatkowa. Do poszczególnych podsekcyj zostali wybrani — prasowa pp.: **Hryniewiczowa, Tarchalska i J. Kondek;** do sekcji zbiórek ulicznych organizacje: „Sokoła", „Strzelca", stowarzyszenie młodzieży polskiej, harcerze. Podsekcję odzieżową powierzono pp.: **Janikowskiej, Otrębskiej, Henseldtównie, Warzesze, Bocianowskiemu, Mikule, Żakowi, oraz 5 osobom ze związku rolników z Olkusza.** Do sekcji opodatkowań weszli pp.: **Kurzejowa, dr. Łapiński, Niewiara, Piotrowski i Mikuła,** celem jej będzie uzyskiwanie pewnych ofiar sądowych, aktów ślubnych, biletów kinowych, zabaw i rachunków restauracyjnych itp. Do nawiązania porozumienia z restauratorami i przedstawicielami powyższych instytucyj wybrano pp.: **starościnę Stamirowską i J. Kondka.** Sprawę opodatkowania kupców, przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów powierzono pp.: **Okrajniemu i Niewiarze.** Opiekę nad magazynami przyjęli pp.: **Stachurski i Kipiński.** Powstał również projekt zwrócenia się do sąsiedniego powiatu miechowskiego, wybitnie rolniczego, o zasilenie w miarę możności produktami rolnemi. Omawiane były również sprawy dożywiania dziatwy szkolnej i uruchomienia ochronki dla ubogiej dziatwy przy szpitalu św. Błażeja. Narazie sprawy te pozostaną w zawieszeniu, niemniej realizacja ich leży w zamiarach komitetu. Już w niedzielę, tj. dzisiaj podsekcja kwesty ulicznej, przy pomocy zaproszonych organizacyj przystąpi do zbiórki datków na ulicach Olkusza.

46 lat przy jednym stoliku.

NIC DZIWNEGO, ŻE ZABRAŁ TĘ „PAMIĄTKĘ" DO NEW YORKU.

Berton Holmes był amerykaninem, ale podobnie, jak wielu jego ziomków, przyjechawszy do pięknego Paryża,

nie miał ochoty wracać za ocean.

Płynęły miesiące, lata, dziesiątki lat, a on siedział w Paryżu.

I to przesiadywał prawie całe dnie przy jednym i tym samym stoliku w jednej i tej samej kawiarni na bulwarach.

Pieniędzy miał wbród, zajęcia żadnego, więc obserowował życie. płynące ulicą paryską.

W jego oczach wyrastały nowe domy, zmieniała się moda sukien damskich, konne omnibusy ustąpiły miejsca autobusom, a powozy samochodom.

I oto,

po 46-ciu latach takiego życia,

Berton Holmes musiał powrócić do Nowego Jorku.

Postanowił zabrać ze sobą pamiątkę za ocean.

A pamiątką tą miał być marmurowy stolik z tarasu kawiarni. Kupił go od właściciela, by ustawić w swem nowojorskiem mieszkaniu i marzyć przy nim o paryskich czarach.

(ol) **Projekt urzędniczej spółdzielni przy fabr. „Olkusz".** W myśl haseł spółdzielczych, wśród pracowników umysłowych fabryki „Olkusz" w Olkuszu, powstał projekt założenia własnej spółdzielni spożywczej. Celem zrealizowania tego projektu, inicjatorowie odbyli dwa zebrania organizacyjne. Zaproszeni do współpracy pracownicy fizyczni odmówili swego udziału, tłumacząc odmowę tem, że już posiadają własny sklep spółdzielczy w mieście. Już w grudniu b. r. przewidziane jest uruchomienie sklepu. Udziały wynoszą po 100 zł. Lokal sklepowy zapewniony jest przez zarząd fabr. „Olkusz" w murach dawnego sklepu fabrycznego, t. zw. konsumu, który obecnie stoi pustką.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 10.

Warszawa dol. 8.82
Nowy Jork 8.924
Londyn 34.45
Paryż 35.18
Belgja 125.00
Szwajcarja 175.30
Holandja 360.96
Bukareszt 5.33
Berlin pr. 208.00 — 207.00
Dol. War. pr. obrt. 8.81 i pół — 8.82,75

Tendencja niejednolita.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 10. 10.

Bank Polski 110.00
Węgiel 17.00

Tendencja niejednolita.

3 proc. Poż. Budowl. 31.00
4 proc. Poż. Inwest. 77.50 — 79.00 ser. 82.
4 i pół Ziem. Kredyt. 45.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.00 — 41.25
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, z dn. 10. 10.

Żyto cena tranz. 22.35 — 22.50
Żyto cena orjent. 22.00 — 22.25
Pszenica cena tranz. 22.75
Jęczmień browarowy 24.50 — 25.50

Reszta notowań bez zmian.
Usposobienie spokojne.

Ze sportu.

„ZAGŁĘBIANKA" — „POLICYJNY"

Dziś na boisku **STS.** „Unja" w Sosnowcu odbędą się zawody pomiędzy „Zagłębianką" i „Policyjnym". Ponieważ „Policyjny" po rozgrywkach mistrzowskich zajął pierwsze miejsce, a temsamem wchodzi do kl. A, przeto zawody te budzą niezmierną ciekawość, jak „Policyjny" da sobie radę z dość poważnym A klasowym przeciwnikiem jakim jest „Zagłębianka", zdobywająca zwycięstwa od szeregu niedziel nad poważnemi klubami. Zawody odbędą się o godz. 15-ej.

„DĄBROWA" — „ZAGŁĘBIE"

W niedzielę o godz. 15.15 na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody sportowe pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody te budzą zainteresowanie ze względu na zwycięstwo „Zagłębia" w ub. niedzielę nad poważną drużyną Fablok w Chrzanowie.

DZIECKO DŻUNGLI.

W czasie polowania na wilki w lasach Anatolji postrzelono małego chłopca w wieku 4 — 5 lat, który uciekał przed naganką pośrodku dużego stada wilków. Chłopiec ten był zupełnie nagi; rozwinięty fizycznie, sprawia on wrażenie dzikiego zwierzęcia, gdyż leżąc obecnie w szpitalu gryzie lekarzy i pielęgniarki, nie rozumie żadnego z djalektów tureckich i perskich, a głód i cierpienie spowodowane postrzałem objawia głośnym pomrukiem, lub szczekaniem podobnem do głosu wilka. W związku z odnalezieniem „dziecka dżungli" władze tureckie ustaliły. iż przed pięcioma laty zdarzył się w wiosce Strandze wypadek porwania przez wilki chłopca. Rodzina zaginionego dziecka sprowadzona ma być do Angory w celu rozpoznania tożsamości „wilczka".

WAHAJĄCE SIĘ POD NAPOREM WIATRU DRAPACZE NIEBA.

Trzystometrowe drapacze nieba w N. Yorku chwieją się pod naporem potężnych fal wiatru, nadlatujących z morza. Podczas takich nawałnic dzieją się na górnych piętrach drapaczy dziwne rzeczy: lampy kołyszą się, w wannach woda faluje mocno. W rzeczywistości drapacze, a raczej ich szczyty wykazują ruchy wahadłowe w granicach kilku centymetrów odchyleń od pionu. Wahania te były już brane w rachubę podczas budowy olbrzymich tych gmachów i samej konstrukcji, jej szkieletowi nie mogą one zaszkodzić. W najnowszych drapaczach założono w celu badania tych wahań aparaty, mierzące i rejestrujące kąt odchylenia, t. zw. oscylografy.

NIEWIDZIALNY WROG

Sprawa o anonim telefoniczny.

— Hallo, czy firma Gips?

—A jak broń Boże Gips, to co?

— Chciałem z nim pomówić?

— Prywatnie czy interesownie?

— To powiedz pan, że tam i nazad.

— Co znaczy?

— Znaczy w prywatnym interesie.

— Pan Gips już dochodzi.

To powiedziawszy Beniek Zalzman pierwszy subjekt składu sukna pod firmą „Samuel Gips i Bernsztejn" w Warszawie oddał słuchawkę szefowi.

— No...

— Co słychać panie Gips?

— Przeczytaj pan gazety.

Ale kto mówi?

— Zgadnij pan.

— Tak, będę wróżką, Szyllerowi Szkolnikowi konkurencję zaczne robić! Proszę mówić, któ mówi, albo odczep się pan.

Nie trzeba dodawać, że p. Samuel był tego dnia w fatalnym humorze, wywołanym przez kompletny zastój w interesie.

Tajemniczy głos w słuchawce telefonicznej bojąc się przerwania rozmowy dodał szybko.

Zaraz, zaraz, się pan dowiesz kochany panie Gips, nie trzeba się zdenerwować, bo można zaszkodzić sobie na zdrowiu, zachorować i... zdechnąć na wątrobę. A coby wtedy cholera zrobiła, co już dawno czeka na pana żeby cię wziąć jak swój zapłacony towar.. ty stary plajciarz, żuliworek, kombinator...

— Oj, wiem kto mówi! Akerman mówi! Policja! Trzymać! Zaaresztować go!

Pan Salomon skakał bezsilnie ze słuchawką w ręku, z której w dalszym ciągu padały jak grad obrazliwe epitety.

Beniek uspokoił wkrótce szefa i wspólnemi siłami wystosowali skargę do sądu grodzkiego przed którym stanął domniemany rozmówca p. Mordka Akerman, który wypierał się winy.

—Ale pan Gips zapewniał z drugiej strony:

— Proszę kochanego sądu to był on ja go poznałem.

— Czyż ma tak oryginalny głos?

— Co znaczy orginalny,

Kiepura to on nie jest, ale ma głos jak złamany gramofon. I on, można powiedzieć, piszczał jak bykże przy obrazie telefonicznej, udowodnienie winy jest niemożliwością i p. Akermana uwolnił.

Sąd jednak stanął na stanowisku, że przy obrazie telefonicznej, udowodnienie winy jest niemożliwością i p. Akermana uwolnił.

NASZE ZDROWIE W JESIENI.

Gdy lato się kończy i zbliża się wilgotna, deszczowa jesień, musimy odpowiednio zmienić nasz tryb życia. Gdy się zaczyna wilgotniejsza pora roku, musimy dbać o to, ażeby zachować ciepłotę naturalną naszego organizmu, a jednocześnie nie tamować prawidłowego krążenia krwi z jednej strony — a z drugiej — nie narazić się na przykre przeziębienie.

Zajmijmy się przedewszystkiem kwestją ubrania. Popadamy zwykle w dwie ostateczności również szkodliwe. Jedni, nie chcąc jeszcze zrezygnować z przyzwyczajeń letnich, nie zmieniają zupełnie sposobu ubierania się i w ten sposób nabawiają się przykrych katarów, przeziębień, lub nawet poważniejszych chorób. Inni natomiast w przesadnej troskliwości i obawie przed przeziębieniem, ubierają się zbyt ciepło, tak. jakby to już była zima. Należy o tem pamiętać, aby utrzymać złoty środek i nie ubierać się ani za obficie, ani za skąpo. Przytem należy jeszcze pamiętać o jednem. Jesień jest bardzo zmienna, a więc garderoba nasza nie może być ciągle taka sama, tylko stosować się powinna każdorazowo do kaprysów pogody. Tymczasem bardzo często, ubrawszy się raz ciepło, siłą bezwładności zachowujemy grubą odzież, choć dzień jest piękny, a powietrze łagodne...

Jesień wymaga również odpowiedniego pożywienia. — Przedewszystkiem powinniśmy korzystać ze znacznej ilości owoców, zawierających bardzo potrzebne dla naszego zdrowia witaminy. Takie kuracje owocowe, zwłaszcza winogrona, przynoszą naszemu organizmowi skutki wprost zbawienne. Jesień wymaga jednak odżywiania się intensywniejszego i solidniejszego niż lato. Ciepło wytwarzają w naszym organizmie mięso, tłuszcz i t. d.

Należy również pamiętać o używaniu ruchu, czemu nastręczają dużo sposobności, zwłaszcza u nas, w czasie przysłowiowo pięknej, złotej jesieni, dni prześliczne, pełne łagodnych, rozpylonych blasków słonecznych. Nawet jednak podczas dni deszczowych nie należy się zamykać w dusznych pokojach, lecz choćby na krótki czas wyjść na przechadzkę.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 10.000 na nr. 97857 148106.

Zł. 3.000 na n-ry: 8587 134253 176253 14980 46000 134255.

Zł. 2.000 na n-ry: 13097 23403 27565 34459 34004 59137 117091 186368 173228 93114 90834 61825 78586 89603 100269 132326 144392 162491 180324 192337.

Zł. 1.000 na n-ry: 198464 191296 147967 139778 130353 129034 118732 105409 105059 97675 3287 15179 27818 63500 65838 90260 105409 130353 147967 155627 175748 180692 188333 208146 208748.

Zł. 500 na n-ry: 1 4301 5087 5720 8032 8533 9127 10565 10746 18839 18848 19574 23212 23789 28695 37836 40274 47959 49499 49502 50317 62104 62965 65571 67359 67640 70471 71807 76369 76925 79275 79962 81841 90915 91593 97692 109413 109768 118560 121643 122804 123400 125258 127633 129971 132571 136690 140805 141037 142783 147110 147286 150922 155221 155646 155707 157131 157617 160116 160141 163825 173023 173729 175132 181341 182262 183793 184029 185577 185761 186979 188568 189318 191122 194138 199181 199906 200382 203722 205466 206568 207848 208400.

W 100 TYSIĄCACH BANKÓW MA PO... 2 DOLARY PRZEZORNY ARTYSTA.

W pewnem towarzystwie wiedeńskiem zebrali się wybitni artyści i poeci. Między innymi był też znany autor dramatyczny węgier, Franciszek Molnar.

Rozmowa toczyła się o tem,

ilu artystów potraciło swe oszczędności,

na skutek krachu rozmaitych banków, w których je poumieszczali.

— Ze mną nic podobnego nie mogłoby się zdarzyć, powiedział spokojnie Molnar.

Mam niezawodny sposób, zabezpieczający mnie przed bankructwem.

— Jakiż to sposób? — pytali ciekawie obecni.

— Bardzo prosty. Zdradzę wam tę tajemnicę.

Posiadam 200 tysięcy dolarów oszczędności. Pewien mój przyjaciel, znawca stosunków bankowych wyliczył, że

we wszystkich częściach świata jest 100 tysięcy banków.

Wobec tego, na rachunek bieżący każdego z tych banków wniosłem 2 dolary. I mam spokój. W najgorszym wypadku, gdy

połowa banków świata zbankrutuje,

stracę tylko połowę mego majątku: 100 tysięcy dolarów, a zostanie mi jeszcze drugie 100 tysięcy. A właściwie, nie stracę nic, bo przy krachach małe wkłady są przedewszystkiem wypłacane.

HUMOR.

NAJWIĘKSZA BIBLJOTEKA.

Jedną z największych bibljotek publicznych na świecie jest bibljoteka Kongresu (parlamentu) w Waszyngtonie. Liczy ona 4.103.000 książek i broszu, 1.160.000 map, 1.060.000 egzemplarzy utworów muzycznych, oraz blisko 500 tys. druków.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Do kogo jest podobny twój mały?

— Wykapany ojciec. Je, pije i chrapie.

ŁADNY ZAPIS.

— Stary Kędzierski całą swoją spuściznę zapisał na rzecz ochronki dla małych dzieci.

— To był ładny gest z jego strony. A co pozostawił po sobie?

— Siedmioro drobnych dzieci.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

34.

Pochowaliśmy go po południu i wieczorem Webster zawiózł mnie, Crolea i Maythornea na najbliższą stację kolei, gdzie wsiedliśmy na nocny pociąg, odchodzący do Londynu. Maythorne chciał porozumieć się jak najprędzej z urzędnikami Imperial Banking Corporation of South Africa i wogóle zebrać wszelkie możliwe informacje o Mazaroffie. Na drugi dzień o wpół do jedenastej rano siedzieliśmy w gabinecie dygnitarza bankowego, który bardzo się zainteresował naszą sprawa i wypytał nas szczegółowo o Mazaroffa i okoliczności jego śmierci, znane mu już zresztą z gazet. Pokazaliśmy mu kwit na list polecony, wysłany przez Mazaroffa z Capetown, sądząc, że nam coś o tem powie, ale doznaliśmy zawodu.

— A! — rzekł — urzędnik, który załatwiał korespondencję Mazaroffa w początku roku, już u nas nie pracuje. Opuścił nasza firmę sześć miesięcy temu i został dyrektorem u Courthopea. Nazywa się Armintrade.

ROZDZIAŁ XII.

LIST SZYFROWANY.

Muszę się pochwalić, że na dźwięk tego nazwiska zachowałem heroiczny spokój i nie drgnąłem, ani nie wydałem okrzyku zdumienia. Crole zato, chociaż zjadł zęby na różnych niespodziankach życiowych nie zdołał powstrzymać się od lekkiego drgnienia. Ale osobistość, któ ra nam udzielała wywiadu, nie patrzyła ani na mnie, ani na niego, tylko na naszego towarzysza, którego znała z rozgłosu. Maythorne naturalnie nie zdradził żadnego wrażenia i twarz jego pozostała spokojna i uśmiechnięta jak zawsze.

— Tak — rzekł. Rozumiem. Pan Armintrade załatwiał te rzeczy, ale nie możemy go o to zapytać, bo już go tutaj niema.

— Właśnie — potwierdziła ważna osobistość. — Korespondencję Mazaroffa załatwiał Armintrade, ale jak już powiedziałem, odszedł od nas przed półrokiem i został naczelnym dyrektorem u Courthopea. Wiedzą panowie? Stary bank — Courthope, Daintree, Mincing Lane.

— O, znam Courthopea z opinji — odparł Maythorne. — Wie pan sam nie może nam nic powiedzieć o Mazarffie?

— Mogę tylko powiedzieć to, co wiem — odrzekł nasz informator, nastrojony bardzo gadatliwie. — Wiedzieliśmy o Mazaroffie, jako o bardzo bogatym człowieku, który prowadził wielkie interesy handlowe i ostatnio handlował diamentami i innemi drogiemi kamieniami na wschodzie i w Afryce Południowej. Miał otwarty główny rachunek w naszej filji w Capetown, ale i tutaj także. Ostatnio przeniósł się ze wszystkiem tutaj. Oprócz tego sprzedał wszystkie swoje posiadłości zagranicą i złożył pieniądze u nas. Nosił się z zamiarem ulokowania ich w przedsiębiorstwach angielskich.

— To musicie tu mieć wielkie sumy — zauważył Crole. — O ile wiemy — przyznał się adwokatowi z Yorku, który sporządzał dla niego testament, że jego majątek wynosi około ośmiuset tysięcy funtów.

— Coś koło tego —potwierdził prawie obojętnie dyrektor. — Może nawet więcej. O, to był bardzo bogaty człowiek. Więc panowie mówicie, że testament zaginął?

— Mamy nadzieję, że się znajdzie — rzekł Crole. — I zresztą adwokat z Yorku posiada oryginał, pisany ręką Mazaroffa i podpisany przez niego. Mamy tutaj dpis.

Wręczył papier wielkiemu człowiekowi, który odczytał go powoli.

— Mervyn Holt to właśnie ten młody człowiek — objaśnił Crole, pokazując na mnie oczami.

Dyrektor spojrzał na mnie badawczo z nad złotych binokli i skłonił przyjaźnie głową.

— Powinszować — rzekł z uśmiechem. — Jest się z czego cieszyć

— Na uciechę jest czas — zaśmiał się Crole. — Jeszcze ta fortuna jest w powietrzu. Czy pan wie co osobistego o Mazaroffie?

— Prawie nic — odpowiedział dyrektor. — Był tu raz zaraz po przyjeździe do Londynu. Rozmawiałem z nim w tym samym gabinecie. Ale zabawił najwyżej pięć minut. Powiedział, że zajrzał do nas tylko poto, żeby nam powiedzieć, że przyjechał do Londynu i stanął w hotelu Cecil. Dodał, że wyjeżdża na północ Anglji i że będzie u nas po powrocie. I to wszystko.

— Czy były od niego jakie czeki? — zapytał Maythorne.

— Mogę się dowiedzieć — odparł dyrektor, naciskając dzwonek. Zjawił się urzędnik, który otrzymał odpowiednie polecenie i wrócił za chwilę z informacjami.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

DNIA 15 października rozpocznie się roczny kurs kroju, szycia i robót ręcz. Zapisy przyjmuje się od 12 października w godzinach od 9 rano w lokalu „Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej" przy ul. Mościckiego (dom kościelny).

GIMNASTYKĘ DZIECI od 5-ciu lat, z dn. 15.10 w sali semin. męsk. w Sosnowcu, ul. Wawel 1, przeprowadzi według najnowszych metod, Thulin, Björksten, z zastosowaniem gier i zabaw ruchowych wizytatora Wyrobka, absolwentka 3-letniego studjum Wych. Fiz. Uniw. Jagiel. po odbytym kursie gimnastycznym w południowej Szwecji. Zgłoszenia przyjmuje w dni powszednie od 5 — 6-tej, przy ul. 3 maja 33, 3 brama, parter na prawo.

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH" — jest czasopismem niezbędnem dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysyła administracja „Tłumacza" Warszawa, Skrzynka pocztowa 396.

Kursy Szoferów Mechaników

St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka 3. Nauka zapewniona płatna w ratach. Zapisy codziennie, jak również kancelarja załatwia kierowcom wszelkie zamiany i prolągaty praw jazdy.

BARDZO tanio wyuczę plisowania maszynowego, farbowania, dekatyzowania materjałów. Dąbrowa, Krótka 5. Tuszyński.

WYBITNYCH KIEROWCÓW amatorów i zawodowych wyuczają kursy Samochodowe Inż. Dypl. Ludwik Murawski, Sosnowiec, Warszawska 22, tel. 4-92. Warsztaty Promyka 1a, tel. 11-10. Rozpoczynamy nowy kurs.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, J. Blacha.

NIEMIECKIEGO (gramatyki, literatury, konwersacji, korespondencji handlowej) udziela rutynowana nauczycielka z kwalifikacjami uniwersyteckiemi. Sosnowiec, Targowa 7 m. 4. od 3 — 5 p. p.

FRANCUSKEGO udziela rutynowana nauczycielka (dyplom Sorbony), Sosnowiec, Targowa 7 m. 4 od 3 — 5 pp.

POSADY I PRACE.

POTRZEBA czeladzi szewckich. Sielec, ul. Wschodnia 18.

DO pralni „Hygiena" potrzebna zdolna prasowaczka. Sosnowiec, Piłsudskiego l. 30. Tel. 710.

ONDULATORKA - manicurzystka w jednej osobie, dobra siła poszukiwana. Wiadomość „Expres" Będzin.

POTRZEBNA wykwalifikowana hafciarka maszynowa. Wiadomość „Expres:" Dąbrowa.

FREBLANKA poszukuje posady do dzieci na stałe lub parogodzinne zajęcie dzienne. Dąbrowa Górnicza, skrzynka 70.

POTREBNY praktykant fryzjerski. Wiadomość Łagisza, Stefan Glaba.

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka pierwszorzędna długol. siła poszukuje posady. Oferty pod „Zdolna" do administracji „Expresu".

POSZUKUJEMY, otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. „Br. 600" do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

POTRZEBNA sprzedawczyni do branży galanteryjnej. Kaucja wymagana. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłebia".

POTRZEBNA pończoszarka do maszyny ręcznej. Wiadomość „Expres" Będzin.

FRYZJERSKIEGO ucznia przyjmę na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Nowopogońska 6, Musiał.

LOKALE.

DO wynajęcia pokój z kuchnią oraz sklep. Czeladź, Będzińska 6.

INTELIGENTNEMU panu wynajmę pokój umeblowany blisko przystanku Żeromskiego. Wiadomość: Adm. „Expresu Zagłębia".

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Zagórska 63.

SALA przemysłowa do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

JEDEN pokój z meblami do sprzedania. Ul. Kordonowa 1, pokój nr. 8.

TRZY pokoje z kuchnią, umeblowany pokój odnajmę tanio od zaraz. Dąbrowa, Krótka 3.

POKOJE umeblowane wynajmuje miesięcznie i różne meble do sprzedania. Będzin, Hotel „Bristol".

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panów lub uczni. Wiadomość: Sosnowiec-Pogoń, Orla 17 m. 4.

POKÓJ z kuchnią wynajmę. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Zagórska 57.

2 POKOJE z kuchnią wszelkiemi wygodami, ciepłą wodą i z ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Teatralna 1 u dozorcy.

Kupno i sprzedaż.

Szyny budowlane

normalne i wąskotorowe, tregry (do 4 metrów), drut kolczasty do ogrodzenia, drut do betonu, rury, węże gumowe, blachy oraz żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM domek murowany składający się z dwuch ładnych mieszkań, trzech piwnic, ogródka i studni. Cena przystępna. Tamże do sprzedania futry na i drzwi nadające się do sieni. Sosnowiec, Koźla 5.

HARMONJĘ pedałową 4-ro rzędową 75 basów i chromatyczną oraz gitarę sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 12, ambulatorjum kolejowe.

SPRZEDAŻ starzyzny. Buty, kożuchy, odpadki pasów, pompę, wóz, wynajmę szopę, stajnię. Stara 10.

DOM z ogrodem owocowym kupię. Miejscowość obojętna. Wpłacę gotówką 20 tysięcy zł. Oferty wyczerpujące składać: administracja „Expresu" pod „20.000".

DO sprzedania Księgarnia w dobrym punkcie dobrze prosperująca. Wiadomość Kopernika 4, I piętro. W niedzielę i święta do południa w tygodniu godz. 8 wieczór.

Z powodu wyjazdu sprzedam piekarnię z całkowitem urządzeniem w dobrem miejscu bardzo tanio od zaraz, przyczem zostanie mieszkanie wolne. Zgłoszenia piśmienne do administracji pod „Piekarnia".

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera czółenkową dobrze szyjącą za 85 zł. i bębenkową. Niwka, 1-go Maja 27, Cebrat.

OKAZYJNIE do sprzedania tanio interes z mieszkaniem, bardzo dobrze prosperujący w punkcie fabrycznym. Wiadomość filja „Expresu" Zawiercie.

SPRZEDAM „Forda" po remoncie, stan dobry. Piaski, Nowopogońska 110.

SPRZEDAM dom 8 ubikacji w Sosnowcu na Środuli. Wiadomość Głowackiego 30, Walasek.

KUPIĘ okazyjnie futro damskie na tęższą osobę. Nowopogońska 24, tel. 6-34, P. Nowakowski.

SPRZEDAM ogród z drzewkami owocowemi 40 prętów, nadające się pod budowę. Pogoń, Będzińska, Buchacz.

SPRZEDAM psa charta angielskiego okazyjnie. Wiadomość Czeladź, Milowicka 107.

SPRZEDAM kilka nowych części do roweru. Sosnowiec, Marjacka 12, Puszczewicz.

SKLEPIK do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

WAŻNE dla posiadaczy placów. Drzewka owocowe wyborowych odmian sprzedaje niedrogo Kaszyński, Zawiercie — Senatorska.

SPRZEDAM dom o 6 ubikacjach. Wiadomość Siewierz — Krakowska 48.

SPRZEDAM gospodarstwo z zabudowaniami, morga ogrodu owocowego, 16 mórg ziemi pszennej, 11 mórg lasu obok kościoła, gmina, poczta. Wiadomość na miejscu Poręba koło Zawiercia, Marcin Skrzypczyk.

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam samochód osobowy - limuzyna Chevrolet 4-ro cyl. w bardzo dobrym stanie niedrogo. Wiadomość Sosnowiec, ul. Dziewicza nr. 12.

„KAWIARNIĘ Wiejską" piwiarnię, naprzeciwko dworca, sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 23.

SPRZEDAM dom dwupiętrowy i parterowy. Wiadomość Rzymska 15.

KUPIĘ dom lub plac na Pogoni, możliwie przy tramwaju. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPIĘ używany samochód w dobrym stanie. Reflektuję na Fiata lub Forda. Oferty składać w administracji „Expresu Zagłębia" pod „Samochód".

W Okradzionowie w pobliżu folwarku i rzeki Białej Przemszy, parcele pod budowę kolonji letnich po 0.35 do 0.50 groszy za metr kwadratowy. Miejscowość górzysta zdrowotna. Wiadomość Włodarski, Zagórze, ul. Kościelna 17.

DLA ZNAWCY AMATORA DOM parterowy, solidnie zbudowany, przystosowany do budowy 2 pięter, w zacisznej dzielnicy Starego - Sosnowca, 3 lata temu wybudowany, nadający się dla rodziny, ceniącej spokój i swobodę — **TANIO DO SPRZEDANIA** z powodu zamierzonego wyjazdu. Wiadomość w administracji.

Drut kolczasty szyny budowlane

wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

MAGIEL w dobrym stanie do sprzedania. Dąbrowa, Narutowicza 16.

KUPUJĘ meble używane, maszyny do szycia. Zawiadomić kartą pocztową lub osobiście. Czeladź, Węgroda 55, Jakubowska.

HARMONJE STOLIKOWĄ ZNANEJ W ZAGŁĘBIU firmy KUBACKIEGO 48 basów, 52 klawiszy, akompanjament nie mechaniczny, ton silny organowy, sprzedam. Będzin, Małachowskiego 42, Skrzypiec. Cena 1000 zł.

SPRZEDAM nowy dom (8 ubikacji), piwiarnia, jatka i 40 prętów placu, cena 12.500 złotych. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM dom nowy, 2 ubikacje wolne, cena 3.700 złotych. Wiadomość Dąbrowa, Wiejska 22, Kępa.

SPRZEDAM furgon rzeźniczy, piekarski i bryczkę. Będzin, Wapienna 26.

NAJTANIEJ kupisz dobrą otomanę, materace, tapczan, kozetkę. Sosnowiec, 1 Maja 14.

„UNDERWOOD" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda Księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, futerały najtaniej w Księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

OKAZYJNIE sprzedam harmonję chromatyczną lub zamienię na rower nowy za sumę 100 zł. lub zamienię na patefon. Wiadomość Dąbrowa, Łabędzka 13, Dobrowolski.

SPRZEDAM bardzo tanio 3-ch lampowy radjoodbiornik komplet. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM dwupiętrową kamienicę w Sosnowcu, 3 minuty od przystanku tramwajowego, zaraz wolne obszerne mieszkanie składające się z 8 pokoi, potrzebne 45 tysięcy złotych, reszta może pozostać na hipotece. Wiadomość w administracji.

PANTOFLE gimnastyczne białe. „Dom Sportowy", Małachowskiego.

DO sprzedania w Pińczowie dom dochodowy, murowany, piętrowy z oficynami i ogrodem. Wiadomość na miejscu w aptece, lub Sosnowiec, ulica Prezydenta Mościckiego 19 m. 11.

MOTOCYKL B. S. A. sprzedam na chodzie, w dobrym stanie. Wojkowice Komorne, Czeladzka 30.

MOTOCYKL z doczepką okazyjnie do sprzedania. Kolonja Niemce, dom p. Milnera Jana.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową i półtonową, tanio. Sosnowiec, Sielecka 15, Kopeć.

SPRZEDAM budkę świetnie prosperującą, w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze, najnowsze fasony gorsetów i biustonoszy. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone.

SPRZEDAM dom o 6 ubikacjach z placem, przy ul. Sielecka - Lepianki 36, Będzin.

FUTRO męskie do sprzedania bardzo dobre. Będzin, Sielecka 39, Nowakowa.

DO sprzedania sklep spożywczy, punkt dobry, z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DO sprzedania 4 morgi gruntu z budynkami, ziemia pszenno - żytnia w Częstochowie przy trakcie warszawskim. Wiadomość: Ząbkowice, Mikietyn, dom Mądrego.

Zgubione dokumenty.

KRÓLIK Juljan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIONO książeczkę z notatkami, z napisem na okładce, H. Szturner, Będzin, Modrzejowska 56. Znalazca zechce zwrócić pod powyższym adresem za nagrodą 50 zł.

ZNALEZIONE dowody na nazwisko Zaczyńska, można odberać za zwrotem kosztów. Będzin, Ksawerowska 37, Hetmańczyk.

ABRAM Wachter zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAWA Ochmanowa zgubiła dowód osobisty wydany w Będzinie.

ZACZYŃSKI Edward zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i paszport wydany w Strzemieszycach.

Matrymonjalne.

SEPEROWANY kupiec współwłaściciel nieruchomości, wiek średni, poszukuje w celu matrymonjalnym towarzyszki życia dobrze sytuowanej. Zgłoszenia z fotografjami do administracji pod „Seperowany".

RÓŻNE.

POLECA kafle, buduje piece kaflowe na dogodnych warunkach płatności. Ceny konkurencyjne. Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

REJESTRACJA Samochodów przez Komisję Wojewódzką odbędzie się w dniu 16-go października lub 17 br. Zainteresowanym proszę się zgłaszać do dnia 14-go celem uzupełnienia swych podań. Kursy Kierowców Konopki, Sosnowiec, Promyka 3.

BACZNOŚĆ! Restauracja - cukiernia „Oaza" Dąbrowa, Sobieskiego 21 daje tanie obiady z 3 dań 1 zł. 40 gr. i przyjmuje obstalunki na bale, wesela w zakres kuchni wchodzące. Kuchnia prowadzona przez kuchmistrza warszawskiego. Obsługa solidna.

BIURO PISANIA PRÓŚB J. Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem (biały domek) pisze i redaguje wszelkie sprawy do sądu pracy, grodzkiego i okręgowego itp.

MIESIĄC PREMJOWEJ i TANIEJ FOTOGRAFJI

w **ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM M. Stelmaszczyka — Sosnowiec, Orla 4** przystanek tramw. ul. Żeromskiego.

1 fotografja pocztówka	Zł. 1.—
6 fotografji poczt. art. wykonane	zł. 4.95
6 fotografji do dowodów osob. retuszowanych na żądanie na poczekaniu	2.95

ZDJĘCIA ślubne wykonywa się do godziny 11 wieczorem. **PORTRETY** artystyczne każdej wielkości na dogodne raty.

Uwaga! Dla osób sfotografowanych do dnia 31 października r. b. wylosowane będą publicznie w zakładzie dn. 15 listopada o godz. 1 p. p. 3 premje:

1) Portret 30x40 wartości	zł. 25.—
2) Portret 24x30 wartości	zł. 20.—
3) Portret 18x24 wartości	zł. 15.—

WZYWAM Pana Stanisława Buckiego obywatela Kolonji „Feliks" i przedstawiciela firmy krakowskiej, do zapłacenia 50 złotych za czynsz mieszkaniowy za lipiec i sierpień do dnia 16 października 1931 r. w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową. Wawrzyniec Komenda, Szmejka.

UWAGA! Posiadacze przedwojennych książeczek oszczędności Kasy Gminnej w Zagórzu zechcą podać swe adresy do Krzykawskiego Kazimierza, zam. na Kolonji Okrzejów nr. 27, gm. Niwka, celem wspólnej akcji.

POSZUKUJE pożyczki do 6 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki dobry procent dam. Adresy składać pod „W" do administracji.

PRZED sześciu tygodniami wyszedł z domu Zdzisław Pluciński, lat 17, uczeń trzeciego kursu szkoły rzemieślniczej, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego 16 i dotąd nie wrócił. Wyżej wymieniony jest niskiego wzrostu, szatyn w czarnym mundurku z trzema naszywkami, w bronzowej czapce aksamitnej. Prosi się o zwrócenie uwagi na takowego i oddanie go w ręce policji. Uprasza się o przedruk w innych gazetach.

ZA długi poczynione bez wiedzy mojej przez żonę Marję Gwojnóg, nie odpowiadam i płacił nie będę. Jan Gwojnóg, Dąbrowa, Legjonów 159.

WOLANT używany na gumach tanio sprzedam. Potrzebny pomocnik kowalski. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 23.

ŻONA moja Antonina z domu Dryfcińska opuściła dom w mojej nieobecności i bez mojej wiedzy dnia 9 października br. za żadne długi nie odpowiadam. Lech Wojciech, Sosnowiec, Jastrzębia 7.

ZAGINĄŁ wyżeł bronzowy nakrapiany, znalazca zwróci za wynagrodzeniem Sosnowiec, Okrzei 50 m. 18.

WOZOWNIA, spichrz do wynajęcia na warsztaty, tamże rzeczy do sprzedania. Małachowskiego 22.

ZIOŁA lecznicze według przepisow sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, tec. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka.

PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowanie p. Dyrektorowi Bębenkowskiemu i Zarządowi Telefonów Sosnowieckich, za uczciwą wypłatę i za dobrą pracę. Nakielski Roman, Sosnowiec, Królewska 3.

ZIOŁA LECZNICZE. Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia: leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, reumatyczne, isjachsu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcję serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski, Warszawa Złota 14.

PODAJEMY do wiadomości naszych odbiorców, że założyliśmy w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 4 **SKŁAD WAPNA PALONEGO I LASOWANEGO.** Wapno z twardego, czystego wapniaka, wypalone dokładnie w kręgowym piecu. Nie kupujcie więc słabo wypalonej tandety. Nasze wapno kalkuluje się najtaniej. **ZĄBKOWICKIE ZAKŁADY WAPIENNE, STANISŁAW ŁADA.**

PRZYJMUJE się reperacje wyżymaczek. ul. Ostrogórska 2, dojście z ul. Sienkiewicza.

10 ZŁ. nagrody otrzyma ten, kto da znać gdzie się znajdują, matka od czworga drobnych dzieci, a żona moja z Kołtonów Aniela Guła lat 43 i córka Anna Guła lat 17, które wyszły z domu dn. 2.10. 1931 r. podczas mojej nieobecności, kiedy byłem na służbie. Proszę powiadomić zmartwionego ojca. Częstochowa, Ostatni Grosz, dom kolejowy Nr. 13, mieszkania 3. Stefan Guła.

OSTRZEGA się przed nabyciem od Piotra Dzienniaka dwuch weksli in blanco każdy na sumę 500 zł. z wystawienia Czecha Szymona. Sprawa w Sądzie.

CHIROMANTKA przepowiada przeszłość i przyszłość z rysów twarzy, rąk i z fotografji. Ulica Bracka 7-a.

EMALJOWE szyldziki na groby wykonuje Zakład Rytowniczy D. Szajn, Sosnowiec, ul. Warszawska 10, Telefon nr. 7-25, po cenach najniższych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłebia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.